

Warszawa, 1994



*Antoni Pasternak*

Absolwent z roku akademickiego 1945/1946

## JAK POWSTAŁY *TABLICE ANALIZY* *JAKOŚCIOWEJ*

W Kole Chemików UJ pracowałem do 1939 roku w bibliotece. Raczej jako wolontariusz, bo nie przypominam sobie, abym figurował w spisie zarządu jako bibliotekarz. Bibliotekarzem oficjalnym był Jerzy Wodziszewski, który jeśli mi się nie popłatało w pamięci, miał poprzednio nazwisko Woźny.

Oficjalna działalność w zarządzie nie była mi zresztą na rękę, bo nie mieszkalem w Krakowie. Mieszkalem w Oświęcimiu, gdyż nie miałem dosyć pieniędzy, aby mieszkać w Bratniaku. Jako syn urzędnika kolejowego miałem bezpłatne przejazdy w klasie, jak na obecne warunki, pierwszej. Pociągów pospiesznych i osobowych było wówczas dużo, jeździły punktualnie i często mogłem nawet wpaść do domu na obiad.

Z rozkładu zajęć na uniwersytecie i z rozkładu jazdy pociągów wynikały przerwy, podczas których mogłem popracować w Bibliotece Jagiellońskiej, pełnić dyżury w bibliotece koła, kupować dla koła książki u niezastąpionego Gebethnera i Wolffa w Rynku Głównym. Ponieważ kocham książki, praca ta bardzo mi odpowiadała. W pracy społecznej nie myślało się wówczas o jakichkolwiek korzyściach materialnych.

Praca, jak w każdej bibliotece, polegała na wypożyczaniu i odbieraniu wypożyczonych książek. Nie pamiętam, czy były jakieś kary za przetrzymanie ich i jak się monitowało spóźnialskich. Największy ruch był przed zakończeniem roku akademickiego, ponieważ, aby zaliczyć rok, trzeba było mieć pieczętkę w indeksie, że ma się uregulowane wszystkie należności w kole. Łatwo sobie wyobrazić, do jakich scen dochodziło, gdy ktoś nie oddawał książek, „bo były mu jeszcze potrzebne do egzaminu”. Sprawy rozstrzygało się zgodnie z rozsądkiem i wiedzą o studencie. Jeśli w ciągu roku oddawał książki w terminie (a terminy wypożyczeń przedłużało się, gdy na książkę nikt inny nie czekał), był w jakiś sposób wiarygodny. Nie robiło się jednak żadnych ulg, gdy ktoś już kończył studia i nie wiadomo było, gdzie go potem szukać. W razie wątpliwości pozostawiałem takie sprawy „głównemu bibliotekarzowi”, bo formalnie to on odpowiadał za stan biblioteki.

Praca między nami układała się zgodnie i czasy dyżurów układaliśmy tak, aby były jak najbardziej wygodne dla studentów, zwłaszcza przed sesjami.

Co działo się z biblioteką po roku 1939, nie wiem, ale po wojnie wybuchła tzw. sprawa Wawrzyiczka.

Po wojnie byłem praktycznie studentem tylko w połowie, bo pracowałem już jako asystent w Zakładzie Chemii Nieorganicznej i równocześnie robiłem pracę magisterską u profesora Bogdana Kamieńskiego w Zakładzie Chemii Fizycznej. Czasy były pionierskie i brakowało przede wszystkim podręczników dla studentów. W tym miejscu należy

podkreślić niezmordowaną działalność Tadeusza Senkowskiego, który był *spiritus movens* w utworzonym (czy tworzącym się) Kole Chemików. Ja, zajęty pracą w zakładzie, pracą magisterską i pracą zarobkową, w tej działalności bezpośrednio nie brałem udziału. Nie wiem, czy zachowały się gdzieś oficjalne materiały o pierwszym strajku pracowników naukowych. Pensje asystenckie były tak niskie, że nie pamiętam dokładnie, czy wystarczały na skromne przeżycie miesiąca, nie mówiąc już o kupnie szynki reklamowanej na wystawach jako „coś pysznego”. Zawiadomiliśmy profesora, że nie będziemy prowadzić ćwiczeń ze studentami. Mgr Edward Cholewa przedstawił to w dziekanacie i jakieś podwyżki nastąpiły, choć dalej nieistotne.

Ale wracając do tematu, Tadek (bo tak go będę dalej nazywał) działał na miejscu, jeździł do Warszawy. Między innymi dzięki niemu i Romanowi Mierzeckiemu (z Warszawy) zaczęły wychodzić „Wiadomości Chemiczne”.

Mnie namówił do dwóch rzeczy. Do wygłoszenia odczytu na temat wartościowości i wiązań chemicznych, przyjętego raczej dość biernie. A który kosztował mnie dużo pracy i szkoda, że nie mam tekstu, bo referat obejmował całą historię zagadnienia (może dlatego był zbyt długi).

Drugą sprawą było wydanie tablic do analizy chemicznej jakościowej, których brak dawał się odczuć najbardziej. Studentów było wówczas na I roku co najmniej pięć razy więcej niż miejsc w pracowniach, bo ktokolwiek nie dostał się na medycynę (wówczas w UJ) czy farmację, mógł być przyjęty na chemię, gdzie nie było ograniczeń. Nic dziwnego, że, jak później się mówiło, było „pięciu studentów w jednej szafce”, to znaczy na jedno miejsce na pracowni analitycznej.

Aby dać świadectwo prawdzie, muszę powiedzieć, że to właśnie Tadek Senkowski był inicjatorem „słynnych *Tablic* Hubickiego i Pasternaka”<sup>1</sup>.

Przygotował wersję, która mi się spodobała. Spakowaliśmy dostępne podręczniki chemii analitycznej, wzięliśmy maszynę do pisania, papier i na rowerach pojechaliśmy do Bolechowic (w słynne podkrakowskie skałki). Tam w domku na końcu wsi, już w lesie, zasiedliśmy do roboty. Ja zająłem się sprawą merytoryczną, Tadek pisanie tekstu na maszynie w sposób, jaki sobie „wymarzyliśmy”. Brzmi to być może niewiarygodnie, ale pracując prawie 8 godzin dziennie, ukończyliśmy tablice i wstęp teoretyczny do nich w niecały miesiąc.

Teraz należało je zatwierdzić do użytku. Obaj w owym czasie nie byliśmy nawet magistrami, trzeba było poszukać protektora.

Docent Kamecki, były asystent profesora Esteichera, pracujący wtedy w Akademii Górniczej, odmówił grzecznie, ale stanowczo. Tadek wpadł na pomysł, aby udać się do doktora Hubickiego. Ten się zgodził, ale pod warunkiem, że część teoretyczną napisze on. Wyszło to zresztą na dobre *Tablicom*, bo Hubicki namówił znajomego wydawcę B. Zapióra do wydania tablic w formie książkowej. Nad poprawnością wydania czuwałem ja. Prawie codziennie chodziłem do drukarni i robiłem korektę złożonych stron. Książka wyszła, jak na owe czasy a także późniejsze, błyskawicznie i równie szybko zaczęła się rozchodzić. Uważałem za stosowne napisanie tych kilku uwag o rodzeniu się *Tablic*, aby podkreślić zasługi niewymienionego w ich tytule inicjatora – Tadeusza Senkowskiego, który zrezygnował z figurowania na gotowej książce jako współautor.

<sup>1</sup> Włodzimierz Hubicki, Antoni Pasterniak, *Tablice analizy jakościowej z zarysem teorii*. Przecjrzał i słowem wstępnym opatrzył Prof. Dr Tadeusz Estreicher, Wiedza – Zawód – Kultura, Druk. Uniw. Jagiell., Kraków 1946.

Innym „dziełem”, do którego mnie Tadek namówił, było opracowanie skryptu *Budowa drobin*. Pierwszą, w pewnym sensie, część – *Budowa atomu*<sup>2</sup> opracowywał Andrzej Pomianowski. Byłem do tego przygotowany, bo profesor Tadeusz Miłobędzki jeszcze przed wyjazdem do Warszawy zainicjował w Krakowie spotkania w Akademii Górniczej. Na spotkaniach tych każdy po kolei miał zreferować nowe idee dotyczące budowy drobin, chemii fizycznej i zbliżonych tematów, które sam zgłaszał. Z młodych brał w nich udział Zdzisław Wojtaszek i ja, z profesorów oprócz Miłobędzkiego – Wilhelm Staronka i Julian Kamecki. Być może kogoś pominąłem z niestałych uczestników. Były to dyskusje na dobrym, krytycznym poziomie. Poza tymi spotkaniami profesor Miłobędzki miał cykl ogólnodostępnych wykładów o elektronowej budowie wiązań chemicznych.

Skrypt *Budowa drobin* ukazał się nakładem koła i być może obecnie ma on już tylko historyczne znaczenie, ale wtedy zawierał wszystkie informacje, jakie można było w tych pionierskich czasach zdobyć.

Trzeba pamiętać, że w tamtych czasach dochodziły do nas tylko książki angielskie, przeważnie z byłych oflagów, i rosyjskie, tanie, ale niepopularne ze względu na nieznamość języka. Jeszcze tylko Gebethner i Wolff nie stracili kontaktu z wydawcami zagranicznymi i przez jakiś czas można było sprowadzać książki angielskie i niemieckie. Ale dla studentów nie miało to większego znaczenia. Nie wiem, kiedy Koło Chemików zostało zlikwidowane, ale, być może, jeszcze cykl moich wykładów, kilkakrotnie powtarzanych, na temat elektronowej teorii wiązań chemicznych, był organizowany przez koło (kolega Jerzy Dumański?). Było to jeszcze przed przeniesieniem się do obecnej siedziby chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Potem już nie przypominam sobie żadnych kontaktów w ramach koła.

Antoni PASTERNAK (1917–1999), dr nauk chemicznych, ur. 31 maja 1917 roku w Brzezince; żonaty, 2 synów. Mgr filozofii z zakresu chemii 1945, dr 1956. Studiował chemię na Wydziale Filozoficznym UJ w latach 1935–1939. Asystent Zakładu Chemii Nieorganicznej UJ (1945–1956). Adiunkt w Zakładzie Radiochemii Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie (1956–1958). Kierownik Kontroli Chemicznej Izotopów Promieniotwórczych w Ośrodku Produkcji Izotopów Promieniotwórczych w Świerku (1962–1984). Staże zagraniczne: Instytut Geochemii, Moskwa (1958–1961), McMaster University Hamilton, Kanada (1961–1962). Prace naukowe z zakresu: chemii plutonu, produktów rozszczepienia uranu, chemii analitycznej śladowych zanieczyszczeń w pierwiastkach promieniotwórczych. Członek Zarządu Koła Chemików SUJ w latach 1939–1940 (bibliotekarz). Zmarł 27 stycznia 1999 roku.

<sup>2</sup> Antoni Pasternak, Andrzej Pomianowski, *Budowa atomu i budowa drobin*, wyd. I, Koło Chemików UJ, Kraków 1948.